

Chojnacki, Władysław

Pruskie rozporządzenia w języku polskim dla ludności dawnych Prus Książęcych w XVI-XIX wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 135-153

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Władysław Chojnacki

PRUSKIE ROZPORZĄDZENIA W JEZYKU POLSKIM
DLA LUDNOŚCI DAWNYCH PRUS KSIĄŻĘCYCH
W XVI—XIX WIEKU

1. WSTĘP

Drukowane rozporządzenia królewskie, czyli uniwersały, znane już były w dawnej Rzeczypospolitej: rejestruje je *Bibliografia Polska* Karola Estreichera, ukazywały się one jednak drukiem bardzo rzadko. Natomiast w Prusach począwszy od lat dwudziestych XVIII wieku opublikowano na przestrzeni stu lat przeszło tysiąc różnych rozporządzeń pod nazwami cyrkularzy, deklaracji, edyktów, instrukcji, konstytucji, mandatów, obwieszczeń, patentów, publikandów, reglementów czy uniwersałów, zarówno w języku niemieckim jak i polskim, litewskim a nawet francuskim i łącińskim. Na terenach o mieszanej pod względem językowym ludności wydawano je równocześnie w dwóch, a nawet w trzech językach, np. niemieckim, polskim i litewskim. Miały one od jednej do 64 stron formatu 36×21 cm.

W języku polskim ukazywały się one początkowo tylko dla Mazurów, mieszkańców części Powiśla i dla Kaszubów z terenu Pomorza Zachodniego. Z chwilą zdobycia Śląska przez Prusy drukowano je także i dla tamtejszej ludności polskiej, a po pierwszym rozbiore Polski — również dla mieszkańców nowo przyłączonego Pomorza (Prusy Królewskie) i Warmii. Wreszcie po drugim i trzecim rozbiore Rzeczypospolitej, gdy z terenu Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza utworzono tzw. „Prusy Południowe” i „Nowe Prusy Wschodnie”, nastąpił istny ich zalew.

Najstarsze rozporządzenia książęce w języku polskim drukowano w Królewcu już począwszy od XVI wieku; dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku zaczęły się ukazywać również w Berlinie, Szczecinie i Wrocławiu. Natomiast od 1772 roku tłoczono je także w specjalnie do tego celu założonej drukarni w Kwidzynie, a po drugim i trzecim rozbiore Polski — również w Białymstoku, Poznaniu, Toruniu i Warszawie.

Na temat publikacji tych rozporządzeń w języku polskim i litewskim, drukowanych w Królewcu przed rokiem 1772, ukazał się dotychczas tylko artykuł Kurta Forstreutera¹, wyzyskujący dość pobieżnie obfite źródła na ten temat, znajdujące się w dawnym b. Państwowym Archiwum Królewieckim (przechowywanym do niedawna w Getyndze w Staatlicher Archivlager für den Preussischen Kulturbesitz, obecnie zaś przeniesionym do Hauptarchiv Berlin-Dahlem w Berlinie Zachodnim). W języku polskim na temat edyktów

¹ K. Forstreuter, *Der Druck von litauischen und polnischen Bekanntmachungen in Preussen (vor 1772)*, Zeitschrift für Ostforschung, 1962, H. 4, ss. 640—644.

ukazał się jedynie bardzo popularny artykuł Emilii Sukertowej-Biedrawiny² oraz przedruki dwóch edyktów, potraktowanych jako polskie źródła z dziedziny medycyny weterynaryjnej³.

O wiele lepiej od polskich znane są rozporządzenia wydawane w języku litewskim dla ludności zamieszkującej północno-wschodnie i wschodnie obszary dawnych Prus Książęcych, zwane czasami Małą Litwą. Zainteresowanie to początkowo wynikało nie tyle z przesłanek historycznych, ile czysto filologicznych, z uwagi na bardzo skromną liczbę zachowanych zabytków piśmiennictwa języka litewskiego przed wiekiem XIX. Już więc w 1878 roku przedrukowano i omówiono najstarszy zachowany edykt litewski z 1589 roku⁴, a następnie trójjęzyczny uniwersał królewski z 1641 roku⁵. W 1950 roku Kurt Forstreuter⁶ podał bliższe szczegóły o wydawcach, a przede wszystkim litewskich tłumaczach tych osiemnastowiecznych edyktów.

Specjalne wydawnictwo rozporządzeń w języku litewskim ukazało się dopiero w Wilnie w 1960 roku staraniem P. Pakarlisa i K. Jablonskisa⁷. Obejmuje ono pełny przedruk podobizn fotograficznych 106 edyktów królewskich w języku litewskim (w tym jednego edyktu wydanego w Wilnie w 1639 roku przez króla Władysława IV i jednego rękopiśmiennego z 1775 roku). Część fotograficzną poprzedzają streszczenia zawartości poszczególnych edyktów z podaniem ewentualnej literatury na ich temat.

Jednak i tam nie zamieszczono jeszcze wszystkich rozporządzeń, wydanych w języku litewskim, np. liczącego aż 38 stron: *Girriū = Istatimas per Rytū = Prussū ir Lietuvòs Žemę (Porządek leśnictwa dla Prus Wschodnich z 3 grudnia 1775 roku)*; *Apsákimas. Maloningas Prusū Karálus jau tankiey numane...* z 18 grudnia 1795 roku; *Apsákimas. Buddelici isz Prúsū Zemės jau dangel irtankiey dėl to passikskunde...* z 18 grudnia 1795 roku i im podobnych znajdujących się w Edicten-Sammlung Deutsches Zentralarchiv in Merseburgu.

Edykty litewskie, opublikowane w wyżej wymienionym wydawnictwie, znajdowały się pierwotnie w podręcznej bibliotece dawnego Państwowego Archiwum w Królewcu, gdzie wydzielono je osobno jako dublety z zespołów archiwalnych. W 1945 roku cały ten księgozbiór, liczący około 10 000 tomów, przewieziono do Wilna i umieszczono w bibliotece Litewskiej Akademii Nauk.

Artykuł niniejszy ogranicza się do historycznego przedstawienia jedynie rozporządzeń władz pruskich, wydawanych w języku polskim dla ludności polskiej, zamieszkałej na terenach dawnych Prus Książęcych, a więc z pominięciem Warmii. W szerszym ujęciu znajdzie się on w przygotowywanej dla Wydawnictwa „Pojezierze” książce pt.: *Pruskie rozporządzenia w języku polskim*

2 E. Sukertowa-Biedrawina, *Król Wilhelm po polsku pisać musiał*, Mazury i Warmia, 1955, nr 2/3, s. 72.

3 T. Pustówka, *Dokument z 1732 roku o zarazach bydła na Mazurach*, Lublin 1951, ss. 8, nrb. 1. (Odb. z „Medycyny Weterynaryjnej”, 1950, nr 12); tenże, *Patent i edykt króla pruskiego z 1725 r. w języku polskim, dotyczący przepisów administracyjno-weterynaryjnych*, Lublin 1950, ss. 2, nrb. 6. (Odb. z „Medycyny Weterynaryjnej”, 1949, nr 12).

4 A. Bezenberger, *Ein litauisches Mandat v. J. 1589*, *Altpreussische Monatsschrift*, Bd. 15, 1878, ss. 119—123.

5 E. Radtke, *Ein litauisches Universal vom Jahre 1641*, *Archivum Philologicum*, 1937, Bd. 6, ss. 133—141.

6 K. Forstreuter, *Über den Druck von litauischen Mandaten im 18. Jahrhundert*, *Zeitschrift für slavische Philologie*, Bd. 20, 1950, ss. 393—399.

7 *Prūsijos valdžios gramatos, pagraudenimai ir apsekymai Lituvians valstī ectams*, Vilnius 1960, Lietuvos TSR Mokslu Akademija Istorijos Institutas, ss. 664, nrb. 4.

drukowane dla Mazur, Warmii i Pomorza w XVI—XIX wieku, która zawierać będzie również szczegółową bibliografię tych rozporządzeń w układzie chronologicznym według dat ich ogłoszenia.

2. PUBLIKACJA ROZPORZĄDZEŃ

Zarządzenia były publikowane w imieniu księcia, króla polskiego, elektora czy wreszcie króla pruskiego, niekiedy wspólnie z jego ministrami, a w czasie okupacji Prus Wschodnich przez wojska carycy Elżbiety Piotrowny także w jej imieniu. Dopiero od schyłku XVIII wieku ukazują się one również z podpisami samych ministrów czy komisarzy regencyjnych, albo są sygnowane bezosobowo, np. Królewska Wschodnio-Pruska Wojenno Ekonomiczna Kamera, Jego Królewskiej Mości Litewska Wojenno i Ekonomiczna Kamera itp.

Do początku XVIII wieku wszelkie zarządzenia władcy kierowane do jego poddanych ukazywały się przeważnie po niemiecku. W miastach były one ogłaszane ludności przez władze miejskie i sądowe, a na wsiach odczytywali je w czasie nabożeństw duchowni z ambon. Na Mazurach i w części Powiśla pastorzy byli zobowiązani do podawania ich treści z ambon ludowi w tłumaczeniu na język polski, a na Litwie pruskiej — w języku litewskim, zaś na miejscach styku ludności polskiej i litewskiej — w obu językach. Początkowo drukiem ukazywały się po polsku i litewsku przeważnie takie zarządzenia, które dotyczyły przybyszów z sąsiedniej Rzeczypospolitej, np. uniwersały królów polskich skierowane przeciwko naruszaniu granicy Prus Książęcych przez wojsko polskie, urządzaniu niedozwolonych polowań w lasach kurfirsta itp.

Z chwilą stworzenia przez króla Fryderyka Wilhelma I sprężystej i szeroko rozbudowanej administracji, mającej umocnić jego absolutne państwo, zwrócono również uwagę na ogłaszanie rozporządzeń. 24 sierpnia 1717 roku wydano zarządzenie o publikowaniu edyktów w Marchii Brandenburskiej, a już 6 września 1717 roku polecono władzom królewskim wypowiedzieć się w sprawie ich ewentualnego publikowania w tłumaczeniu na język polski i litewski⁸. Odpowiedziały one dopiero 9 stycznia 1718 roku, że dotąd drukowano edykty po polsku i litewsku w rzadkich wypadkach i to zazwyczaj wtedy, gdy treść ich dotyczyła także cudzoziemców, przebywających w Prusach. Natomiast miejscowej ludności polskiej i litewskiej zupełnie dotychczas wystarczyło, gdy kaznodzieje tłumaczyli z ambon edykty niemieckie. Król zgodził się początkowo na dotychczasowy tryb postępowania, zatwierdzając go w zarządzeniu z 7 maja 1720 roku, gdzie w paragrafie 9 nakazano, „że jeśli gmina nie rozumie języka niemieckiego, to proboszcz musi objaśnić jego treść w polskim lub litewskim języku”.

Dobitniej ujęto to w ogłoszonym 4 września 1720 roku w Królewcu specjalnym zarządzeniu o rozpowszechnianiu treści opublikowanych patentów⁹. Paragraf III wyraźnie podkreśla: „W powiatach i miastach winny być edykty wywieszane na specjalnej tablicy w urzędach, na ratuszach, w bramach miejskich i innych miejscach publicznych, a także odczytywane z kazalnicy.

⁸ K. Forstretuer, *Der Druck von litauischen*, s. 641.

⁹ *Reglement, Wie es in den Koentgreiche Preussen, Mit der Publication der gedruckten Edicten und Patenten gehalten werden soll*. De dato Koenigsberg, den 4. Sept. 1720, Koenigsberg, ss. 4.

Dla każdej wsi [kościelnej] trzeba je dostarczać po dwa egzemplarze, jeden dla umieszczenia na tablicy, a drugi dla odczytania z kazalnicy, przy czym kaznodzieja winien przypilnować, aby nikt nie wyszedł z kościoła przed odczytaniem edyktu. Jeśli w danej gminie czy miejscowości nie rozumie się po niemiecku, winien ksiądz objaśnić treść zarządzenia w języku polskim lub litewskim, a następnie odnotować na nim, kiedy to miało miejsce¹⁰.

Podobnie wyrażano to w edyktie królewskim z 1724 roku w paragrafie VII¹⁰: „Jeśli gmina albo inna miejscowość nie rozumie po niemiecku, to treść opublikowanych edyktów i zarządzeń winni kaznodzieje akuratnie słowo w słowo po polsku lub litewsku gminie objaśnić, tak jak to sformułowano w zarządzeniu z 4 września 1720 roku”. Mimo początkowego wzbraniania się władz królewskich przed powszechnym wydawaniem tłumaczeń edyktów na język polski i litewski, zaczęły się one ukazywać począwszy od 1715 roku znacznie częściej niż przedtem. Przykładowo w 1715 roku wyszły już 4 polskie edykty, w 1717 co najmniej 2, w 1721 co najmniej 4, w 1722 co najmniej 3, w 1723 roku 7, a w 1724 roku aż 10. W edyktie z 1 sierpnia 1724 roku, zabraniającym chłopom chodzenia w obuwii robionym z łyka (kurpie), napisano już wyraźnie: „jest Nasza miłościwa Wola y Rozkaz, że ten publiczny Edikt na każdym Mnieyscu w Niemieckim, Polskim y Litewskim Języku ogłoszony, z Kazalnicy przewieziany, także wszędzie w Karczmach y inszych publicznych Mieyscach zawieszony być ma”. Wzrastająca z każdym rokiem liczba drukowanych edyktów w języku polskim i litewskim świadczyła dobitnie o widocznym na nie zapotrzebowaniu i spowodowała legalizujące zarządzenie, wydane w Królewcu 16 listopada 1725 roku, aby patenty drukowane także w odpowiedniej ilości po polsku i litewsku¹¹. Wiąże się to również z upowszechnianiem przez Fryderyka Wilhelma I szkolnictwa elementarnego na wsi i wprowadzeniem w 1724 roku przymusu uczęszczania dzieci do nowo zakładanych szkół, w których na terenach powiatów polskich i litewskich uczono je tylko w języku ojczystym.

Nie jest dotąd znana dokładna liczba zarządzeń tłumaczonych dla Mazurów i Litwinów pruskich. W Deutsches Zentral-Archiv w Merseburgu znajduje się ich największy zbiór, oprawiony w przeszło sto grubych tomów. Jednak królewskie edykty w językach polskim i litewskim występują w tym zbiorze bardzo rzadko. Natomiast jest tam stosunkowo dużo edyktów polsko-niemieckich, wydawanych dla okupowanych ziem polskich po III rozbiorze.

W królewskim archiwum państwowym (obecnie przeniesionym z Getynegi do Berlin-Dahlem) znajduje się spis niemieckich edyktów, drukowanych w Królewcu (ale tylko za lata 1721—1764), który obejmuje 498 wydań¹². Niestety, informacje o wydaniu edyktów w języku polskim trafiają się tam bardzo rzadko. Podobnie niewiele mamy danych o nakładzie zarówno globalnym jak i poszczególnych edyktów, gdyż zachowały się na ten temat tylko sporadyczne wzmianki w aktach archiwalnych. Jedynie dokładniejsze dane pochodzą z 1731 roku, kiedy wydano w sumie 24 edykty w nakładzie ogólnym 105 050 egzemplarzy; z tego po polsku ukazało się 7225, a po litewsku — 3825 egzemplarzy, co stanowi 11 procent całości. Na 24 edykty aż 16 było wydanych tylko po niemiecku, 6 — po niemiecku, polsku i litewsku, a 2 — po niemiecku

10 *Reglement, Wie es im Koenigreich Preussen Mit Publication der Koeniglichen Rescripten gehalten werden soll*. De dato Berlin, den 20. Juli 1724, Koenigsberg, ss. 4.

11 K. Forströter, *Über den Druck von litauischen Mandaten*, s. 394.

12 Staatliche Archivlager Göttingen (dalej SAG), Etats-Ministerium (dalej EM), 22a, Nr 2.

i litewsku. Dane te pochodzą z rachunku, wystawionego przez drukarnię Reussnera za druk edyktów w roku 1731¹³, z którego wynika, że polską *Deklarację* z 28 sierpnia 1730 roku, wydrukowaną dopiero 20 stycznia 1731 roku, wydano w nakładzie 1400 egzemplarzy (co kosztowało 17 talarów i 24 grosze). *Ścisłejszą deklarację* z 4 kwietnia 1731 roku wydrukowano już 26 kwietnia 1731 roku w nakładzie 1700 egzemplarzy (kosztem 21 tal. i 6 gr). *Gospodarstwa Reglement* z 11 maja 1723 roku przedrukowano 8 października 1731 roku w nakładzie 500 egz. (za 8 tal.), edykt z 8 października 1731 roku, dotyczący młynów, wydrukowano 10 listopada 1731 roku w nakładzie tylko 225 egz. (za 5 tal. 7 gr), a edykt z 24 listopada 1731 roku, zabraniający używania żarn, został wydrukowany 20 grudnia 1731 roku w nakładzie 1450 egz. (za 18 tal. 13 1/2 gr). W rachunku J.L. L'Estocq'a, właściciela drukarni Reussnera z 1747 roku, figuruje patent z 26 listopada 1746 roku, wydrukowany w 1700 egz. (za 6 tal. 96 gr), oraz *Instrukcja* z 19 stycznia 1747 roku w 1451 egzemplarzach z 6 tal. 14 gr¹⁴.

A oto niektóre dane o liczbie drukowanych edyktów w poszczególnych językach: *Mandatu* z 29 sierpnia 1737 roku, dotyczącego stosunków handlowych z Polską i Litwą, wydrukowano po niemiecku 2250 egz., po polsku 800 egz. i po litewsku 400 egz. Edykt o dezertach z 6 listopada 1746 roku — 5100 po niemiecku, 1700 po polsku i 800 po litewsku, a *Instrukcja* o zarazie wśród bydła z 19 stycznia 1746 roku — 4900 po niemiecku i 1451 po polsku¹⁵. Często polskie edykty były przedrukowywane, jak świadczą o tym wzmianki w aktach, ale ponieważ nie umieszczano na nich roku wydania, tylko wnikiwa analiza typograficzna pozwoliłaby na stwierdzenie różnych wydań. Byłoby to możliwe jedynie w wypadku zachowania się większej liczby edyktów tej samej daty, co umożliwiłoby porównanie.

3. ROZPROWADZANIE ZARZĄDZEŃ

Początkowo rozporządzenia czy obwieszczenia władz były drukowane jednostronnie jak plakaty, aby można je było zawieszać na drzwiach urzędów czy w karczmach i dopiero na początku XVIII wieku zaczęto je wydawać w formie składanego arkusza dwustronnie zadrukowanego. Zmiana ta została niewątpliwie podyktowana zwiększoną objętością tekstu, który już nie mieścił się na jednej stronie, ponadto łatwiej je było przechowywać zszyte z innymi aktami.

Zarządzenia rozprawdzano ogólnie według sporządzonego rozdzielnika, który obejmował wszystkie urzędy prowincjonalne, władze administracyjne wyższego i niższego stopnia w powiatach, władze sądowe i urzędy kościelne, a także karczmy i młyny, gdzie wywieszano je na specjalnej tablicy. Początkowo rozdzielano je bez bliższego rozeznania potrzeb w odniesieniu do edyktów obcojęzycznych, co wywołało wiele skarg z terenów polskich i litewskich. I tak np. do „amtu” Szymbark skierowano od 19 do 24 marca 1721 roku 223 niemieckie i 118 polskich edyktów, które rozesłano w teren¹⁶. Natomiast do całkiem polskiego „amtu” ostródzkiego skierowano w 1722 roku: w styczniu 90 niem. i tylko 10 pol. egzemplarzy patentu w sprawie poddanych w Króle-

13 SAG, EM, 22a, Nr 25.

14 SAG, EM, Nr 22a, Nr 8, k 67—68.

15 K. Forstreuter, *Der Druck von litauischen*, s. 642.

16 SAG, EM, 22a, Nr 6.

stwie Pruskim z 30 grudnia 1721 roku, a w październiku tegoż roku — 85 niem. i 10 pol. egzemplarzy uniwersału w sprawie dziedzicznych podziałów z 6 października 1722 roku¹⁷. Podobnie proboszcz Jerzy Andrzej Helwing z Węgoborka (dziś: Węgorzewo) potwierdził w liście z 26 kwietnia 1725 roku¹⁸ odbiór następujących edyktów w ciągu 1724 roku: 79 niem. i 25 pol. egzemplarzy mandatu w sprawie przywożenia soli z 20 grudnia 1723 roku; 80 niem., 25 pol. i 10 lit. egzemplarzy edyktu przeciwko dezertantom z 29 stycznia 1723 roku; 80 niem., 25 pol. i 10 lit. edyktów nakazujących zbieranie szczeciny z 27 lutego 1724 roku; 75 niem. i 26 pol. egzemplarzy nie ośzukanego dotąd w tłumaczeniu polskim patentu, skierowanego przeciwko nieposłuszeństwu chłopskich poddanych wobec księży i urzędników; 79 pol. i 70 niem. egzemplarzy edyktu o piekarskich piecach z 8 stycznia 1724 roku; 100 niem. i 25 pol. egzemplarzy edyktu o zaświadczeniach koniecznych do sprzedaży zboża z 29 kwietnia 1724 roku; 57 pol. i 56 niem. egzemplarzy edyktu zabraniającego chodzenia w kurpiach z 1 sierpnia 1724 roku; 100 niem. i 20 pol. egzemplarzy edyktu przeciwko przywożeniu obcej, tj. polskiej soli z 27 września 1724 roku; 60 niem. i 40 pol. egzemplarzy patentu, zakazującego przywożenia polskiego zboża, z 30 listopada 1724 roku. Widać tu zupełnie wyraźnie brak rozeznania potrzeb w tej polskiej parafii, do której przeważnie kierowano zbyt małą liczbę egzemplarzy zarządzeń w języku polskim, a za to większą liczbę w języku litewskim.

Władze królewieckie zwróciły się więc w 1732 roku do starostów o przyślanie zapotrzebowania na edykty w językach: niemieckim, polskim i litewskim, na co starosta w Niborku (dziś: Nidzica) odpowiedział pismem z 19 lutego 1733 roku: „Im Ambte Neidenburg werden nur in Deutscher und Pollnischer Sprache Edicta erfordert, und zwar mehr Pollnische als Deutsche, weil der Land-Mann nur allein der Pollnischen Sprache kündig ist, desswegen wenn das Edict durchgehends und überall behaupt gemacht werden muss, also: 21 Stück deutsche und 122 Stück Pollnische Exemplaria”¹⁹. Niemal identyczną argumentację znaleźć można w pismach „amtów” działdowskiego i oleckiego²⁰. Zgłosiły jeszcze wówczas zapotrzebowanie m.in. następujące „amty”: Dąbrówno na 157 polskich i 15 niemieckich edyktów, Działdowo na 69 pol. i 18 niem., Ełk na 232 pol. i 231 niem. [!], Iława na 40 pol. i niem., Lec (dziś: Giżycko) na 50 pol. i 26 niem., Morąg na 172 niem. i 36 pol., Olecko na 170 pol. i 100 niem., Pisz na 124 pol. i niem., Rastembork (dziś: Kętrzyn) na 244 niem. i 94 pol., Szczytno na 102 pol. i niem., Szymbark na 53 niem. i 30 pol.²¹

W 1743 roku ogólne zamówienie na edykty w 33 „amtach” wynosiło 5 217 egzemplarzy w języku niemieckim, 1 285 egzemplarzy w języku polskim i tylko 379 egzemplarzy w języku litewskim; z tego edyktów, które miały być podane do powszechnej wiadomości: 3223 niemieckich, 1089 polskich i 367 litewskich; edyktów przeznaczonych wyłącznie dla miast i wsi szlacheckich: 1341 niemieckich, 154 polskich i 12 litewskich oraz edyktów w sprawach kościelnych: 653 niemieckich i 42 polskie²². Znamienna była uwaga, dotycząca ostatniej grupy edyktów, że przeznaczono je dla proboszczów i nauczycieli, którzy powinni byli znać język niemiecki, a mimo to żądali przysłania im

17 SAG, EM, 22a, Nr 19, Pismo de Rosena z Ostródy z 10 IV 1723.

18 SAG, EM, 22a, Nr 21a, k. 43-46.

19 SAG, EM, Nr 22a, Nr 107, k. 32.

20 Ibidem, k. 35 i 37.

21 Ibidem.

22 SAG, EM, 22a, Nr 106, k. 64.

edyktów w języku polskim. Niestety, polskie edykty wydane w 1743 roku nie zostały dotąd odszukane — z wyjątkiem jednego o przepisach celnych z 22 kwietnia 1743 roku.

W poszczególnych okręgach, gdzie zamieszkiwała autochtoniczna ludność polska, szczególne zapotrzebowanie na edykty w 1743 roku wyglądało następująco²³: Dąbrówno — po 15 w obu językach; Elk — 200 pol. i 170 niem.; Iława — po 45 w obu językach; Kwidzyn — 112 niem. i 18 pol.; Lec (dziś Giżycko) — 50 pol. i 20 niem.; Libstāt (dziś: Miłakowo) — 30 niem. i 20 pol.; Nibork (dziś: Nidzica) — po 70 w obu językach; Olecko — 283 pol. i 103 niem. (w tym m.in.: Cichy — 36 pol. i 10 niem., Olecko — 78 pol. i 18 niem., Połom — 56 pol. i 28 niem., Straduny — 24 niem. i 8 pol. oraz 20 tylko pol. dla karczem i młynów); Ostróda — 211, w tym połowa pol.; Pisz — po 122 w obu językach; Przemark — 50 niem. i 10 pol.; Rastembork (dziś: Kętrzyn) — 191 niem. i 81 pol., Ryn — po 77 w obu językach; Szczytno — po 30 w obu językach; Szestno — 80 pol. i 60 niem.; Szymbark — 51 niem. i 24 pol.; Zelki — 6 pol. i 5 niem.

Natomiast w 1747 roku w niektórych polskich „amtach” zamówiono edyktów²⁴: Działdowo — 49 niem. i 20 pol.; Elk — po 20 w obu językach; Iława — 30 niem. i 15 pol.; Ostróda z Olsztynkiem — 46 pol. i 37 niem.; Pisz — po 38 w obu językach; Szczytno — po 24 w obu językach, „bo pastorky na wsi odprawiają nabożeństwa tylko po polsku”; Węgobork — po 55 w obu językach; Zelki — po 7 w obu językach. Porównując te zgłoszenia z lat 1732, 1743 i 1747 odnosi się wrażenie, że niektórzy starostowie wystosowali zamówienia bez właściwego rozeznania co do istotnych potrzeb swoich „amtów” i to zarówno pod względem ilościowym, jak i językowym; w tym drugim bowiem przypadku przeważnie zawywano liczbę edyktów w języku niemieckim, a zaniżano — w języku polskim.

Jest rzeczą interesującą, że edykty w języku polskim dostarczano nie tylko do okręgów granicznych z tzw. „polskimi amtami”, ale również do leżących dalej na północy i na terenie Litwy pruskiej. Tak więc starosta z Gierdaw, Schlieben, pisał 23 lipca 1724 roku, że w 1723 roku rozprawdono edyktu z 6 kwietnia 1723 roku 47 egzemplarzy w języku niemieckim i 29 w polskim, edyktu z 15 kwietnia 1723 roku 23 w niem. pol. a edyktu z 13 kwietnia 1723 roku aż 49 sztuk w języku polskim²⁵. Tenże starosta prosił 20 września 1732 roku o 49 niem. i 17 pol., w tym 14 dla karczem i 3 dla kościołów, „bo już tylko w trzech kościołach odprawiają się nabożeństwa po polsku”²⁶. Wreszcie ów Schlieben zamówił w piśmie z 21 kwietnia 1747 roku 120 niem. i 30 pol. edyktów²⁷. Starosta w Iławce otrzymał w 1734 roku po 125 niem. i 25 pol. edyktów z 17 stycznia i 30 marca 1734 roku²⁸, i tyleż samo w 1743 roku²⁹, natomiast prosił 25 marca 1747 roku o przysłanie 120 niem. i 30 pol., a 21 kwietnia 1747 roku dodatkowo zamówił 25 pol.³⁰ edyktów. Starosta w Barcianach prosił 28 sierpnia 1732 roku o 13 edyktów polskich, a 13 marca 1743

23 SAG, EM, 22a, Nr 108.

24 SAG, EM, 22a, Nr 109.

25 SAG, EM, 22a, Nr 20, k. 18—19.

26 SAG, EM, 22a, Nr 107, k. 61.

27 SAG, EM, 22a, Nr 109, k. 11.

28 SAG, EM, 22a, Nr 28, k. 65.

29 SAG, EM, 22a, Nr 108, k. 39—40.

30 SAG, EM, 22a, Nr 109, k. 40.

roku o 40 niem., 30 pol. i 10 litewskich³¹. Podobnie starosta w Pasłęku prosił 12 września 1732 roku, 13 listopada 1734 roku i 30 marca 1743 roku o 30 polskich edyktów³², a 15 kwietnia 1747 roku Pasłęk i Młynary prosiły o 12 polskich edyktów³³. Obecność ludności polskiej w tych powiatach znajduje potwierdzenie w fakcie, że odbywały się tam polskie nabożeństwa³⁴.

Zaskakujący jest natomiast fakt rozprawdzania zarządzeń w języku polskim na terenach Litwy pruskiej, czego jedynym sensownym wytłumaczeniem jest istnienie tam wówczas polskiego osadnictwa na skutek emigracji z Rzeczypospolitej lub wewnętrznej z Mazur. Pierwsze informacje o zapotrzebowaniu na polskie edykty dla tych terenów pochodzą z 1732 roku. Starosta w Labiawie prosił 9 września 1732 roku o przysłanie 103 edyktów w języku niemieckim, 84 — w litewskim i 63 w polskim. Te ostatnie były przeznaczone: 1 — dla szlacheckiej karczmy, 12 — dla parafii ewangelickich w: Gilge, Labiawie, Legitten, Laukischken, Popelcken i Skaisgirren; 20 — dla „amtów” w Friederichs-Graben, 7 — Mehlauken, 3 — Laukischken i 18 egz. dla miasta Labiawy³⁵. Dla tegoż starostwa w Labiawie zamówiono 30 marca 1743 roku: 83 niem., 61 lit. i 30 polskich edyktów przeznaczonych: 2 dla szlachty, 12 dla miasta, 2 dla registratury oraz dla „amtów”: Laukischken — 8, Friederichs-Graben — 3 i Labiawa — 3 egz.; 14 kwietnia 1747 roku proszono o dalsze: 28 niem., 22 lit. i 10 pol. edyktów. Starostwo w Schaacken donosiło 19 sierpnia 1732 roku, że potrzeba im mało egzemplarzy w języku polskim i litewskim, a w Kłajpedzie zamówiono 13 września 1732 roku 87 niem., 64 lit. i 4 pol. egzemplarze. Starosta w Wystruci prosił 18 września 1732 roku o 90 niem., 90 lit. i 30 pol. edyktów³⁶. Nawet „amt” Fischhausen na Sambii otrzymał 13 października 1734 roku 63 niem., 30 lit. i 30 pol. edyktów³⁷. 13 listopada 1734 roku „amt” Ragneta otrzymał edyktów: 201 niem., 128 lit. i 57 pol., a 30 kwietnia 1743 roku prosił o 110 niem., 97 lit. i 23 pol., przy czym te ostatnie potrzebne były dla następujących wsi: Schreitlauken — 6, Kasigkehmen — 5, Löbegallen — 4, Grunkoskeiten — 3, Uspiaunenen — 3 i dla Dörschkehmen — 2³⁸. Wreszcie litewski sąd (Hofgericht) w Wystruci prosił 11 marca 1743 roku o 188 egzemplarzy niem., 60 lit. i 20 pol. edyktów, a 10 kwietnia 1747 roku o 70 niem., 40 lit. i 10 pol. egzemplarzy³⁹.

Wysyłanie polskich edyktów na Litwę pruską zaintrygowało również Kurta Forstreutera⁴⁰, który przypuszczał, że były one tam potrzebne dla „obcych kupców i żeglarzy, robiących postoje przy służach i kanałach”, bądź dla zaznajamiania z nimi osób przekraczających granicę w okolicach Ragnety. Tymczasem, jak wynika z powyższych wyliczeń, rozdzielano je także dla kościołów i to w okolicach nie graniczących z Polską czy Litwą, gdzie żadnych służ ani kanałów nigdy nie było.

31 SAG, EM, 22a, Nr 107, k. 4 i Nr 108, k. 41.

32 SAG, EM, 22a, Nr 107, k. 10.

33 SAG, EM, 22a, Nr 109, k. 42.

34 Wł. Chojnacki, *Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX w., Reformacja w Polsce*, t. 12, 1953/1955, nr 45—50, ss. 303—412.

35 SAG, EM, 22a, Nr 107, k. 16.

36 SAG, EM, 22a, Nr 108, k. 38 i Nr 109, k. 18.

37 SAG, EM, 22a, Nr 107, k. 54 i 61.

38 Ibidem, k. 13.

39 SAG, EM, 22a, Nr 106, k. 29.

40 Ibidem, k. 29 i Nr 108, k. 32.

41 SAG, EM, 22a, Nr 108, k. 26 i Nr 109, k. 15.

42 K. Forstreuter, *Der Druck von litautschen*, s. 642, przyp. 6.

4. TŁUMACZE POLSCY W KRÓLEWCU

Pierwszym znanym tłumaczem polskim na dworze książęcym był od 1546 roku Eustachy Trepka (ok. 1510—1559), a po jego śmierci pastor Jan Radomski († 1572), początkowo diakon, a od 1562 roku proboszcz w Niborku (dziś: Nidzica)⁴³, obydwaj zasłużeni tłumacze i wydawcy dzieł literatury ewangelickiej w języku polskim. Po nich przejęli funkcję tłumaczy urzędowych pastory „polskiego” kościoła Św. Mikołaja w Królewcu. Kiedy w XVII wieku założono przy nim polską szkołę, to każdorazowy jej „rektor” pełnił również obowiązki polskiego tłumacza przy sądzie głównym (Hoffhalssgericht) oraz tłumacza elektorskich edyktów na język polski. Na przełomie XVII i XVIII wieku zatrudniano ponadto jeszcze polskich tłumaczy w kancelarii królewskiej („tłumacze przysięgli”), w sądzie nadwornym (Hoffgericht) i sądzie karnym (Strafgericht), w notariacie oraz w magistracie i sądzie miasta Królewca. Czasami więc trudno zorientować się, którzy z nich trudnili się wyłącznie tłumaczeniami zarządzeń królewskich i rejencyjnych na język polski, a którzy czynili to pomocniczo czy w charakterze zastępców. Z tego powodu uwzględniam tu tłumaczy obydwu pionów: sądu głównego i sądu miejskiego, tym bardziej że na ich temat nic dotąd nie pisano w naukowej literaturze niemieckiej i polskiej.

Podstawą źródłową są tu następujące akta b. Państwowego Archiwum w Królewcu: *Wegen Übersetzung der Patente in die Polnische und Litthauische Sprache*, Vol. 1: 1694—1770 (EM 22a, Nr 2, Nr 3; Vol. 2: 1788—1800 jest w całości poświęcony tłumaczom na język litewski); *Dolmetscher bey den Magistrat-Gericht und Wette in Königsberg*, Vol. 2: 1788—1804 (EM 80a, Nr 21 Bd 2); *Michael Magdaliński wegen des Polnischen Notariats in Dolmetscherbedingung 1726—1731* (EM 3e, Nr 27). Ponadto uzupełniające materiały na ten temat znajdują się jeszcze w Deutsches Zentral-Archiv, Dienststelle II w Merseburgu, Rep. 7 (Ostpreussen), Nr 21e.

Pierwsza wiadomość w tych aktach o tłumaczu edyktów przy sądzie głównym odnosi się do Krzysztofa Georgii, który zmarł w 1692 roku, a miejsca jego nie obsadzono jeszcze w parę lat potem. Objął je dopiero rektor polskiej szkoły w Królewcu, Jakub Przyborowski (był nim jeszcze w 1701 r.)⁴⁴. Nie wiadomo jednak, jak długo sprawował tę funkcję i kto był jego ewentualnym następcą. Musiało to stanowisko być wolne z początkiem 1724 roku, gdyż starał się o nie kierownik królewieckiej kancelarii — Krzysztof Hessel. W liście z 5 marca 1724 roku pisał, że od 1710 roku pracuje w służbie królewskiej i zna dobrze język polski. Władze królewieckie zaangażowały go więc 23 maja 1724 roku jako tłumacza rozporządzeń królewskich, a oficjalne pismo królewskie w tej sprawie wystosowano 9 czerwca tego roku, w którym równocześnie zatwierdzono na tłumacza litewskiego pastora Krzysztofa Henryka Wegnera. 11 lutego 1732 roku prosił „tajny sekretarz” Hessel o dodatek pieniężny, gdyż tylko w ciągu trzech miesięcy 1731 roku przetłumaczył aż 7 edyktów, których spis dołączył.

Tymczasem tłumaczenia dokonane przez Hessela skrytykował jego kolega po fachu, Michał Magdaliński (vel Madaliński), urzędowy tłumacz magistratu miasta Królewca i sądu miejskiego. Warto zapoznać się bliżej z tą postacią. Urodził się w Polsce w 1667 roku, w latach 1694—1701 był burgrabią w Tauro-

⁴³ P. G. Thielen, *Die Kultur am Hofe Herzog Albrechts von Preussen (1525—1568)*, Göttingen 1953, ss. 113—114.

⁴⁴ Deutsches Zentral-Archiv (dalej DZA) Merseburg, Rep. 7, n. 110. g.

gach i Sereju (dziedzicznych posiadłościach pruskiego elektora na Litwie, otrzymanych w spadku po ks. Bogusławie Radziwille). Potem pracował jako tłumacz w królewskiej kancelarii w Berlinie, a od 1704 roku był pruskim rezydentem na dworze króla polskiego w Warszawie. Wreszcie osiadł w Królewcu, gdzie otrzymał królewską nominację 29 maja 1726 roku na „publicznego notariusza” i tłumacza urzędowego dokumentów niemieckich na polski i polskich na niemiecki. Po śmierci Jana Zagurskiego, tłumacza polskiego magistratu m. Królewca (od 15 III 1721), Magdaliński objął jego stanowisko (po 22 XII 1731). Jednak w 1741 roku był już tak zniedołężniały⁴⁵, że tłumaczeń nie dokonywał sam, lecz pomagał mu nauczyciel języka polskiego w szkole w Löbenicht, Karol Fryderyk Müller. Müller pochodził z Berlina; gdy był jeszcze dzieckiem rodzice jego przenieśli się do Gdańska, tam uczęszczał do Gimnazjum Akademickiego. Następnie udał się do Warszawy, gdzie został profesorem zwyczajnym filozofii w tamtejszym kolegium. Po dwudziestoletnim pobycie w Polsce osiedlił się na stałe w Królewcu i tam w marcu 1739 roku zapisał się na uniwersytet⁴⁶. W 1743 roku był inicjatorem i redaktorem pisma w języku polskim pt. „Publiczna Relacya o tym, co się temi czasy na świecie działo”⁴⁷.

Magdaliński doręczył władzom rejencji w Królewcu poprawki do patentu z 28 kwietnia 1734 roku w sprawie przemarszu przez Prusy obcych wojsk, prowadzących wojnę z Polską. Był on — jego zdaniem — źle przetłumaczony na język polski. Jednak ta krytyka nie zaszkodziła wcale Hesselowi, który nadal tłumaczył edykty na język polski, np. w 1738 roku było ich 6, a w 1740 roku aż 7 (trzy z nich przetłumaczył Hessel w ciągu dwu dni, a 4 — w jeden dzień każdy). Ponadto przekładał z polskiego na niemiecki różne dokumenty, np. dekrety trybunału wileńskiego z 1641 roku, listy: Antoniego Kazimierza Micyty, podstarościego grodzieńskiego, Stanisława Niezabytowskiego z 13 czerwca 1709 roku, ks. Janusza Radziwiłła z 22 czerwca 1709 roku oraz listy podanych pruskich Jana i Michała Pożarskich ze Szczybał z 3 kwietnia, 31 lipca i 16 października 1739 roku⁴⁸.

Hessel zmarł zapewne na przełomie lutego i marca 1743 roku, skoro 16 marca tegoż roku ubiegał się o miejsce po nim wyżej wspomniany Karol Fryderyk Müller. Prośbę jego odrzucono, ponieważ był ciągle potrzebny Magdalińskiemu, a zatrudniono 30 maja 1743 roku kancelistę Jana Fryderyka Ohlusa, który sprawował funkcję tłumacza magistrackiego aż do swej dymisji w 1763 roku⁴⁹.

Tymczasem z początkiem 1745 roku Magdaliński poszedł na emeryturę i wkrótce, 22 marca, na jego miejsce mianowano wyżej wspomnianego Müllera. Müller zmarł 20 maja 1751 roku, ogłaszając na kilka miesięcy przedtem obszerną *Polską gramatykę*⁵⁰. Bardzo krótko pełnił funkcję tłumacza jego następcą, Jan Karol Wilkowski, notabene przy pomocy Pawła Grodzieńskiego. Wilkowski w podaniu do króla z 24 maja 1751 roku pisał następująco: „Ich bin

45 DZA Merseburg, Rep. 7, Nr 21e.

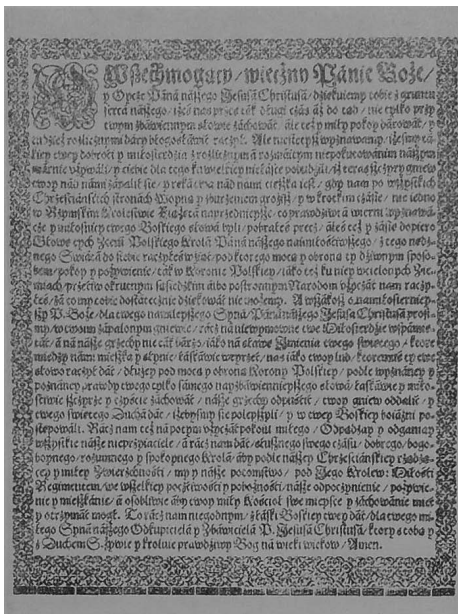
46 Wł. Chojnacki, *Z dziejów drukarstwa polskiego w Królewcu*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1961, nr 1, ss. 21—38.

47 D. H. Arnoldt's, *Zusaetze zu seiner Historie der Königsbergischen Unversitaet, ...*, Koenigsberg 1756, s. 170; G. C. Pisanski's, *Entwurf etner preussischen Literaturgeschichte in vier Büchern*, Königsberg 1886, s. 477.

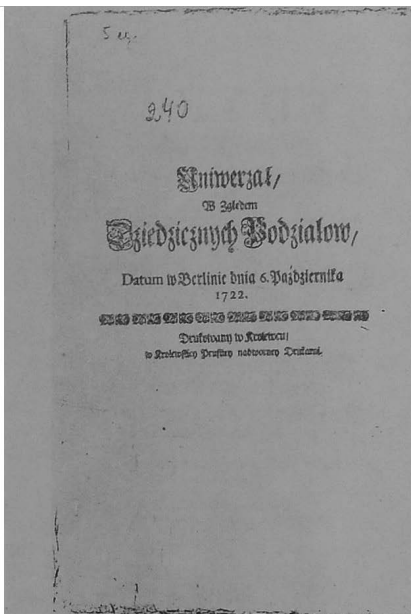
48 SAG, EM, 22a, Nr 2, k. 90—91.

49 Ibidem, k. 117.

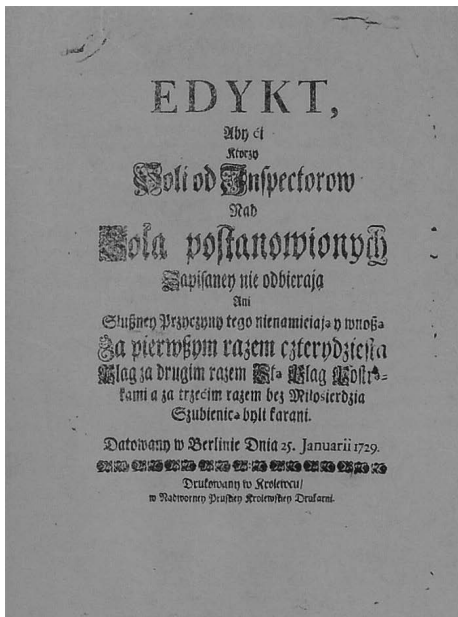
50 Obszerny fragment przedmowy do niej przedrukował W. Pniewski, *Język polski w dawnych szkołach gdańskich*, Gdańsk 1938, ss. 40—41.



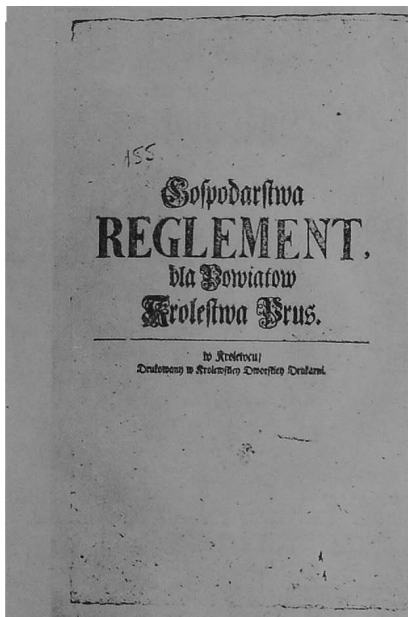
Ryc. 1. Modlitwa o pominięcie Polski odwołania na zgonie króla Zygmunta Augusta (1572). Fot. A. Skarżyńska.



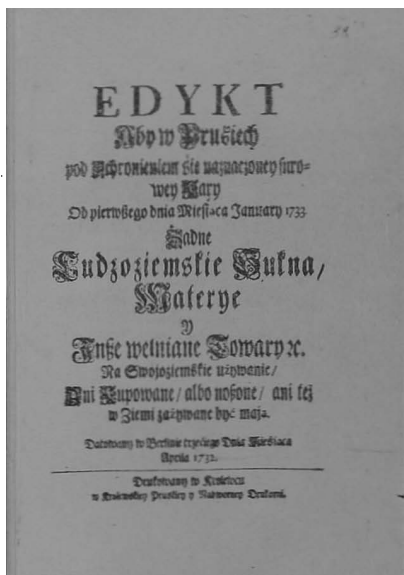
Ryc. 2. Zarządzenie o dzieleniu ziemi z 6 października 1722 roku. Fot. A. Skarżyńska.



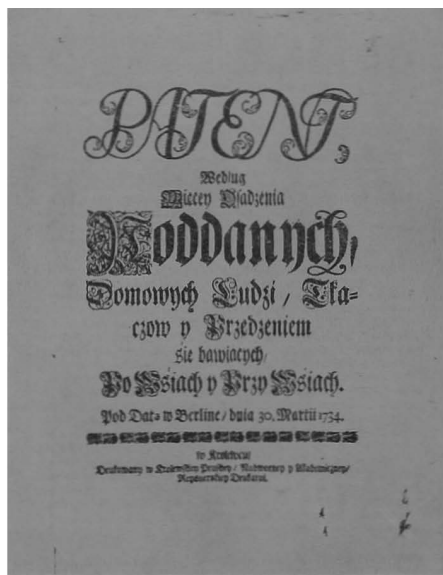
Ryc. 3. Zarządzenie o przymusie kupowania monopolowej soli z 25 stycznia 1729 roku. Fot. A. Skarżyńska.



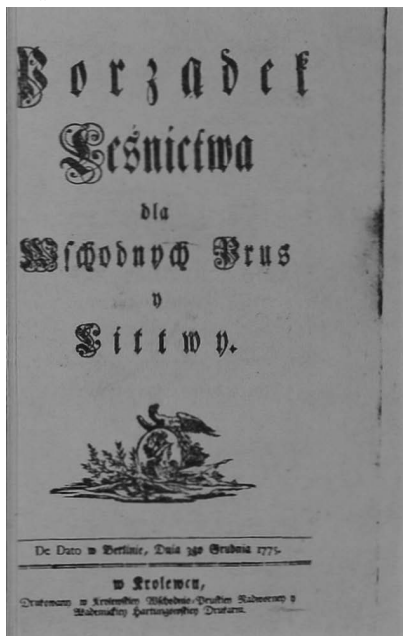
Ryc. 4. Urządzenie chłopskich gospodarstw z 23 stycznia 1731 roku. Fot. A. Skarżyńska.



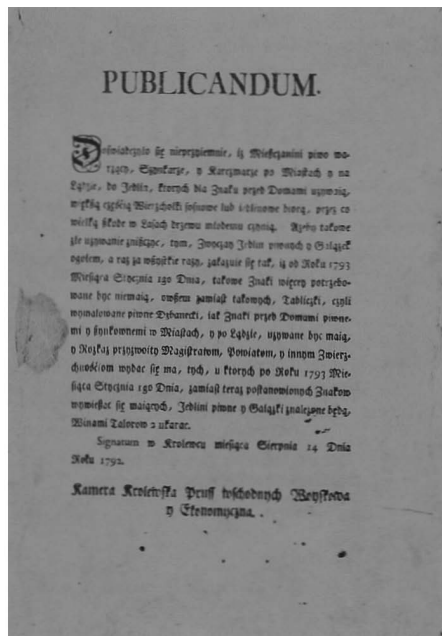
Zakaz kupowania i użytkowania zagranicznych i materiałów z 3 kwietnia 1732 roku. Fot. A.ńska.



Ryc. 6. Patent w sprawie zasiedlania opustoszałych ziem z 30 marca 1734 roku. Fot. A. Skarżyńska.



Organizacja leśnictwa w Prusach Wschodnich dnia 1775 roku. Fot. A. Skarżyńska.



Ryc. 8. Zakaz strojenia domów wierzchołkami drzew iglastych z 14 sierpnia 1792 roku. Fot. A. Skarżyńska.

ein gebohrener Pohle, die Hochpolnische Sprache ist mir Lingua materna und vernacula, bin dabey ein Litteratus, dem die Lateinische gründlich, und die Frantzösische Sprache zimlichermassen bekannt ist, nebst noch andern Sprachen"⁵¹. Wilkowski otrzymał królewską nominację 8 września 1751 roku, ale zmarł już w końcu czerwca następnego roku.

O miejsce po nim starał się kandydat teologii ewangelickiej, Paweł Grodziński, pochodzący ze Słucka. W liście do króla z 3 lipca 1751 roku także on pisał o sobie, że jest Polakiem z urodzenia, studiował od 1744 roku teologię na Uniwersytecie Królewieckim i opanował wówczas dobrze język niemiecki, tak że potrafi tłumaczyć z niemieckiego na polski i z polskiego na niemiecki. Od czterech lat prowadził polską korespondencję królewskiemu radcy handlowemu, Fryderykowi Saturgusowi, oraz sporządzał dla niego tłumaczenia polskich kontraktów i obligacji. Zarządzeniem z 20 września 1752 roku został Grodziński mianowany przysięgłym tłumaczem sądowym przy Hoffhalsgericht.

Od 1760 roku Grodziński pomagał, początkowo bezinteresownie, w tłumaczeniach kanceliście magistrackiemu Ohliusowi, którego zdymisjonowano w 1763 roku, a na jego miejsce przyjęto pochodzącego z Pisanicy Andrzeja Jerzego Okrongloviusa. Na przełomie stycznia i lutego 1788 roku zmarł Paweł Grodziński i o jego stanowisko starał się student Chrystian Andrae, który pisał w liście z 20 lutego 1788 roku, że pochodzi z Pizy, „wo die polnische Sprache national ist”, przez 7 lat przebywał w Warszawie, a następnie osiadł w Królewcu, gdzie prywatnie uczył młodzież języka polskiego. Władze miejscowe pismem z 3 marca 1788 roku dopuściły go do sporządzenia próbnych tłumaczeń, ale mimo że wypadły one pozytywnie, Andrae nie zgłosił się do pracy. Musiano więc prosić 2 maja 1788 roku pastora polskiej gminy reformowanej, Stefana Wannowskiego, aby przetłumaczył na język polski edykt o dezertach z 8 stycznia 1788 roku.

Jako następny kandydat na miejsce po Grodzińskim zgłosił się student medycyny, Jerzy Magunni, Mazur pochodzący z Koczarek, który 23 czerwca i 21 lipca 1788 roku pisał, że jest poddanym królewskim i zna dobrze „hochpolnische Sprache”, był uczniem aptekarza Feyerabendta z Rastemborka, u którego wyuczył się zawodu, a następnie przez 15 lat pracował w Polsce, jak świadczą o tym dołączone świadectwa z jezuickich aptek w Grodnie, Mohylewie i Mścislawiu. Od trzech lat przebywał w Królewcu (załączył świadectwo moralności od pastora Wannowskiego). O to miejsce ubiegał się bezskutecznie podaniem z 25 czerwca 1788 roku również Okronglovius. Magunni został zaangażowany 8 listopada 1788 roku na tłumacza przy sądzie miejskim z pensją roczną 20 talarów, zmarł jednak już w końcu grudnia 1791 roku.

O zwolnione miejsce po nim zaczął się ubiegać Jan Gross (urodzony we wsi Góra pod Orzyszem), piszący w liście z 14 czerwca 1792 roku, że pochodzi z „Polnisch Preussen”. Jego dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego poświadczyl polski diakon w Królewcu, Fryderyk Tyszka. Po śmierci Magunniego przekładami zajmował się tymczasowo referendarz Jan Braun, tłumacz rejencyjny przy sądzie dworskim (Hofgericht) od 21 marca 1781 roku. Otrzymywał on dodatkowe wynagrodzenie za tłumaczenie edyktów i 20 października 1794 roku również on prosił króla o oficjalne przyznanie mu opróżnionego miejsca. Otrzymał je już 4 listopada, ale zmarł na przełomie maja i czerwca 1796 roku.

Początkowo nie obsadzano tego stanowiska (choć zgłosił już 23 czerwca

51 DZA Merseburg, Rep. 7, Nr 21e.

1796 roku swą kandydaturę student z Gierdaw, August Ferdynand Rossochacki i tłumaczeniami zajmował się kancelista sądu miejskiego, Okronglovius. Widocznie nie mógł on podobać zwiększonej pracy, skoro w następnym roku postanowiono przyjąć następcę Brauna. Ubiegał się o to stanowisko w liście z 22 października 1797 roku eksklyeryk bernardyński z konwentu wileńskiego i warmińskiego, Józef Cyriak Jakimowicz, zapewniający, że wyuczył się języka niemieckiego w ciągu czterech lat. Tytułem próby polecono mu przetłumaczyć na język polski edykt z 1 października 1797 roku o wprowadzeniu generalnej administracji tabaką oraz z polskiego na niemiecki dokument, wystawiony w Wilnie 24 czerwca 1797 roku. Obydwa tłumaczenia zaopiniował pozytywnie polski pastor w Królewcu, Jerzy Ollech, który w liście z 21 października 1797 roku pisał, że edykt został pięknie przetłumaczony na język polski („Hoch Polnisch”), chociaż niektóre zwroty mogą być niezrozumiałe dla Polaków zamieszkujących „Alt-Ost-Preussen”. Natomiast dokument z języka polskiego na niemiecki przetłumaczono prawidłowo i zrozumiale. Również kancelista Okronglovius wystawił o obu tych tłumaczeniach pozytywną opinię, więc z dniem 8 lutego 1798 roku zatrudniono Jakimowicza jako polskiego tłumacza.

W końcu 1801 roku biskup warmiński, Jan Karol Hohenzollern-Hechingen, wysłał skargę na Jakimowicza do króla pruskiego, w której donosi, że Jakimowicz, będąc formalnie klerykiem, żyje z kobietą. Na pismo królewskie w tej sprawie z 13 stycznia 1802 roku Jakimowicz odpowiedział, że nieprawdą jest, jakoby żył w konkubinacie, gdyż z Chreptowiczówną ożenił się (prawdopodobnie ślub był unieważniony z braku uprzedniej sekularyzacji). Jakimowicz zmarł latem 1802 roku, a już 1 września tego roku starał się o miejsce po nim Andrzej Efraim Hoffmann, rektor polskiej szkoły w Królewcu (od 1799 r.), pochodzący z Orzysza.

Pisał on w podaniu, że mowa polska jest dlań mową ojczystą, a w szkole prowincjonalnej w Elku nauczył się gramatyki. Zaczął pracować w Olicie u Mikulicza w „nowowschodniopruskiej” ekonomii, a potem przez 7 lat był organistą i kantorem w kościele ewangelicko-reformowanym w Królewcu (u Stefana Wannowskiego, zanim przeszedł do Jerzego Ollecha). Opinia tego ostatniego o kandydacie była negatywna, więc Hoffmann przeciwstawiał się jej pisząc skargi do rejencji oraz listy z obelgami do Ollecha. Hoffmann popierał kalwiński proboszcz Wannowski, więc rejencja poleciła mu przeprowadzenie egzaminu pisemnego. Wpadł on niedostatecznie, gdyż przekład na język polski dokonany został gwarą mazurską. To zadecydowało o oddaleniu kandydatury Hoffmanna i wówczas rejencja pismem z 6 września 1803 roku zaproponowała Ollechowi objęcie stanowiska tłumacza polskiego, co nastąpiło właściwie już 1 września 1803 roku. Przedtem zastępczo pełnił tę funkcję od 1 listopada 1812 roku niejaki Żukowski. Minister Goldbeck w imieniu króla zatwierdził 13 października 1803 roku Ollecha jako tłumacza przy Collegio Ostpreussisches Etats-Ministerium z pensją 20 talarów rocznie. Do obowiązków jego należały nie tylko tłumaczenia edyktów na język polski, ale głównie korespondencja z polskimi urzędami na sąsiednim Mazowszu (po 1806 r.). Np. w 1819 roku Ollech tłumaczył pisma sądu policji poprawczej wydziału tomżyńskiego i inne dokumenty, za co wystawił rachunek na sumę 22 1/2 sr. gr.⁵².

⁵² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, I 60—61: Excesse zwischen diesseltigen und Untertanen des Herzogtums Warschau bei Gelegenheit der Bernsteingräberei 1817—1820, k. 39.

Jerzy Ollech był już ostatnim z humanistów królewieckich, którzy nade wszystko umiłowali język polski i dbali o jego czystość (Julian Ursyn Niemcewicz będąc w 1817 r. w Królewcu zachwycał się jego: „prawdziwie zygmunto-wską polszczyzną”). Tak jak pierwsi tłumacze, Trepka i Radomski, zapisywali się chwalebnie w dziejach literatury staropolskiej, tak Jerzy Ollech przeszedł do historii jako pierwszy twórca i niestrudzony propagator polskiej literatury świeckiej dla ludu mazurskiego⁵³; jego naśladowcami, tylko o wiele mniej dynamicznymi, byli w XIX wieku Gustaw Gizewiusz, Marcin Giersz i inni. Z chwilą śmierci Ollecha 29 grudnia 1820 roku wygasło osobne stanowisko tłumacza urzędowych rozporządzeń na język polski na terenie Królewca.

Zatrudnianie polskich tłumaczy w kilku urzędach królewieckich świadczyło nie tylko o żywych kontaktach Prus z Rzeczpospolitą, ale przede wszystkim o istniejącej konieczności porozumiewania się z własnymi poddanyymi, mieszkańcami tzw. „polskich starostw”, którzy nie umieli wcale po niemiecku, jak np. wyżej wspomniani szlachcice Pożarscy ze Szczybała. Tym bardziej nie znali tego języka chłopci polscy z pruskich Mazur; utrzymywali oni jeszcze wówczas bardzo żywe stosunki ze swymi rodakami w Polsce i na Litwie, jak świadczą o tym choćby życiorysy niektórych wyżej wymienionych tłumaczy. W XVIII wieku osiedlało się bowiem w Królewcu w poszukiwaniu pracy wielu Mazurów, których liczne nazwiska znajdują się w opublikowanej księdze obywateli tego miasta⁵⁴. Jeszcze pod koniec tegoż wieku magistrat Królewca stwierdził oficjalnie, że wielu jego mieszkańców mówi tylko po polsku⁵⁵.

5. TREŚĆ OGŁOSZEŃ I ROZPORZĄDZEŃ

Z XVI i XVII wieku znanych jest dotąd w sumie zaledwie kilkanaście ogłoszeń i rozporządzeń. Listę ich otwiera modlitwa dziękczynna za pokój, wyrażająca zarazem prośbę o pomyślność dla Korony Polskiej, pogrążonej w żałobie po śmierci króla. Wydrukowano ją osobno w języku polskim i osobno po niemiecku w formie plakatów o rozmiarach 40,5 na 33,5 cm bez tytułu nagłówkowego (por. ilustracja 1). Analiza typograficzna wskazuje na drukarnię Jana Daubmana w Królewcu, a treściowa, że wydano ją po śmierci króla Zygmunta Augusta, a więc po 7 lipca 1572 roku. Modlitwa zaczyna się od słów: „Wszzechmogący, wieczny Pánie Boże, y Oycze Páná nášzego Jesusá Christusá, dziękujemy tobie z gruntu sercá nášzego, iżeś nas przez ták długi czas aż do tąd nie tylko przy twym zbáwiennym słowie záchować, ale też y miły pokoy dárować, y tudzież rozlicznymi dáry błogostáwíc raczył. Ale nie-

⁵³ Por. życiorys J. Olecha pióra Wł. Chojnackiego w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 23, ss. 728—730.

⁵⁴ *Das älteste Bürgerbuch der Stadt Königsberg* (Pr.) (1746—1809). Hrsg. v. C. Schulz u. K. Tiesler, Königsberg (1939), ss. XVI, 392.

⁵⁵ DZA Merseburg, Rep. 7, 69: „Actum bey dem Königsbergschen Magistrat den 12ten Octobr. 1799. Die auf dem Steintham gelegene pohlisch lutherische Kirche ist die älteste in Königsberg und wahrscheinlich schon im 14ten Jahrhundert erbaut, und wurde vormalis die Niclas oder Nicolai Kirche genannt. Sie ist jezt für die der polnischen Sprache bloss kundige Einwohner Lutherischer Confession, deren es so wohl unter den BÜRGERN, vorzüglich unter dem Gesinde und dem Militair viele giebt, so wie auch für die zu Sommers Zeit herunter kom-Niclas oder Nicolai Kirche genannt. Sie ist jezt für die der pohlischen Sprache bloss kundige Einwohner Lutherischer Confession, deren es so wohl unter den BÜRGERN, vorzüglich unter pohlischen Gottesdienstes die Gemeine des hier stehenden Regiments Dragoner v. Werther den Gottesdiensit“

stetysz wyznawamy, iżeśmy tákíey twey dobroći y miłosierdzia z rozlicznym á rozmáitým niepokutowáním naszym márníe używali, y ciebie dla tego ku wielkiey niełásce pobudzili, iż teras szczyry gniew twoy nád námi zapalił się, y ręká twa nád námi ciężka iest, gdy nam po wszystkich Chrześcianańskich stronách Woyną y zburzeniem grozisz, y w krotkim czásie, nie iedno w Rzym-skim Krolestwie Xsiażętá naprzednieysze, co prawdziwi á wierni wyznawácze y miłosnicy twego Boskiego słowa byli, pobrałeś precz, áleś też y zásię dopiero Głowę tych Ziem Polskiego Krolá Páná nášzego naimiłościwszego, z tego nędz-nego Świátá do siebie raczyłeś wziąć pod ktorego mocą y obroną y dziwnym sposobem, pokoy y pożywienie, ták w Koronie Polskíey, iáko też ku niey wcie-lonych Ziemíach, przeciw okrutnym sąsiedzkim álbo postronnym Narodom użyzczać nam raczyłeś, zá co my tobie dostátecznie dziękowác nie móżemy.

A wszakosz o namilosiernieyszy P. Boże, — — prosimy, w twóim zá-palonym gniewie, rácz ná niewymowne twe Miłosierdzie wspomniéć á — — łaskáwie weyrzcé, nas iáko twoy lud, ktoremuś ty twe słowo raczył dáć, dłu-żey pod mocą y obroną Korony Polskíey, — — łaskáwíey miłościwie szczyrze y czysćie záchowác, — —.

Rácz nam też ná potym użyzczać pokoiu miłego, Odpádzay y odganiay wszystkie násze nieprzyiaciele, á rácz nam dáć słusznego swego czásu, dobre-go, bogoboynego, rozumnego y spokoynego Krolá, aby podle nášzey Chrze-ścianańskíey rządzącey y miłey Zwierzchności, my y násze potomstwo, pod Jego Krolew: Miłości Regimentem, we wszelkiey poczcíwości y pobożności, nášze odpoczynienie, pożywienie y mieszkánie, á osobliwie áby twoy miły Kościół swe miysce y zachówánie mieć y otrzymác mogł. — —”

Podobne modlitwy drukowano również i w XVII wieku z rozporządzenia elektora, szczególnie w okresach przelomowych, gdy Rzeczpospolita była w niebezpieczeństwie. Miały być one odmawiane raz w tygodniu we wszystkich kościołach Księstwa Pruskiego. Nie udało mi się natrafić na ich wersje polskie, ale z uwagi na treść, związaną z Polską, przytaczam niektóre ich fragmenty. W 1621 roku, w czasie wojny Rzeczypospolitej z Turkami, pisano: „Wir bitten dich umb — — das gantze Hoch loebliche Koenigreich Pohlen in deinem Vaters Herten haben und tragen”⁵⁶.

W 1644 roku, gdy król Władysław IV myślał o generalnej rozprawie z Turkami, modlono się: „Insonderheit regiere Koenigliche Mayestaet in Pohlen und Schweden, unseren allergnaedigsten Koenig und Herrn wie auch das gantze Koenigreich mit deiner Starcken Hand, gib Ihrer Koenigl. Maytt. das sie sich frewen moege in deiner Krafft, und froelich sey ueber deiner Haelffte: Gib langes Leben, Weissheit und Vorstand, auch ein friedliches Regiment gib gnaedigen Sieg wieder alle ihre und unsere Feinde, gib zeitlichen und ewigen Segen, Lass auch dein Reich unter Ihrer Maytt. Herrschaft wachsen und zu nehmen, und dein Wort unter Ihrer Scepter schuldlaffen und sich ausbreiten”⁵⁷.

Kiedy w 1649 roku wybuchła w Polsce wojna kozacka, wydano specjalną modlitwę o pomyślność dla Polskiej Korony, w której m.in. proszono: „Hergegen aber sihe gnaedlich auff deine Dienere, Usern gnaedigsten Koenig und

⁵⁶ *Zwey Christliche Gebet, In diesen gantz gefaehrlichen und betruebetn Zeiten in den Kirchen des Hochloeblichen Hertzogthums Preussen zu beten angeordnet, Koenigsberg in Preussen 1621* na s. Alij.

⁵⁷ *Allgemeines Danck = und Buss = Geget, welches nach erhaltenen Langgehoffen und Hochgewuenschem Land = und Stadt Frieden in den Kirchen des Hertzogthums Preussen Wochentlich an dem dazu Verordneten Bettlage sol abgelesen werden, Koenigsberg 1644*, na str. nlb. 8—9.

das gantze christliche Heer, welche ietzo, im nicht geringer Noht und Gefahr stehen, und die schwere Kriegss-Arbeit, dem Vaterlande zum besten, ertragen und ausstehen müssen — Straercke aber unsern gnaedigsten Koenig mit der Krafft auss der hoehe, und mache das Schwerdt, welches du Ihrer Koen. Mayt. selber in die Hand gegeben, sieghafft, — — und verleihe Ihr Glueck und Sieg, wieder mehrgedachte Ihre und der Laeblichen Cron Polen Feinde, und gib durch deine allmaechtige Gnadenhand, dass Ihre Koenigl. Mayt. sambt dero gantzem Heer, mit guter Gesundheit, und gluecklichem Triumph, zu rechter Zeit, nach Hause gelangen, und dero Koeniglichen Thron zu lagen Jahren ruhiglich besitzen und friedlich regieren moege”⁵⁸.

Podobnie i w czasie potopu szwedzkiego w 1655 roku zarządził elektor odmawianie modlitwy o przywrócenie pokoju między Polską Koroną a Szwedami⁵⁹.

Z XVI wieku znane są dotąd dwa polskie edykty margrafa Jerzego Fryderyka Hohenzollerna, jeden z 9 czerwca 1585 roku, skierowany przeciwko kłusownikom leśnym⁶⁰, a drugi z 22 września 1589 roku, dotyczący handlu, uprawianego przez Szkotów⁶¹. Ponadto przedrukowano po łacinie wraz z polskim tłumaczeniem zarządzenie króla Zygmunta III z 10 marca 1593 roku, skierowane przeciwko swawoli żołnierzy polskich na terenie Księstwa Pruskiego⁶².

W XVIII wieku głównie przedrukowywano w Królewcu uniwersały królewskie czy hetmańskie przeciwko niesformnym żołnierzom (z 4 I 1629, 30 V 1632, 22 III 1639 i 22 VIII 1641). W tym ostatnim, wydanym po polsku, litewsku i niemiecku król Władysław IV pisał: „Dochodzą Najczęstsze skargi od Wielmożnych Urodzonych Regentów Pruskich, imieniem Szlachty Obywatelów tamiecznych, że sie im od pogranicznych Sasiad poddanych Naszych różne y wielkie krzywdy y bezprawia dzieią, że częste na dobra ich niaazy y łupy czynią, poddani zbiegowie zatrzymani bywają, y niektórych lubo żadnych osiadłości w Wm. Xe. Lith. nie mają, do Sądow Trybunalskich y Ziemskich pociągają, y wniestaniu „wskazami okrywają”⁶³.

Jan Kazimierz natomiast w uniwersale z 31 sierpnia 1652 roku zakazywał przeprowadzania wojsk polskich przez pruskie terytorium, a w dokumencie z 30 sierpnia 1658 roku, drukowanym po polsku i po łacinie, znajduje się uroczysty akt zrzeczenia się przez Rzeczpospolitą zwierzchnictwa lennego nad Prusami.

Pozostałe zarządzenia w języku polskim dotyczyły już spraw wewnętrznych Księstwa Pruskiego, takich jak: przepisy celne wywozowe miasta La-

⁵⁸ *Ein Christlich allgemein Gebet, Welches in gegenwaertiger grossen Krieges-Gefahr der loeblichen Cron Polen, wie der alle derselben Feinde, in den Kirchen des Hertzogthumbs Preussen, nach der Predigt, zuhalten, angeordnet ist, Auch einem jedern in seinem Hause und Herten andaechtig zu betenreulich anbefohlen wird, Koenigsberg 1649, na str. iij.*

⁵⁹ *Allgemeines Gebet, Welches Auff Sr. Churf. Durchl. zu Brandenburg, in Preussen Hertzogs, etc. etc. gnaedigste Verordnung, umb Abwendung gegenwaertiger Noth, und von allen Seiten diesem Lande andringender Gefahr, in allen Kirchen des Hertzogthumbs Preussen, wochentlich, und sonderlich an den vorordneten Buss =, Fest = und Behttagen nach der Predigt sol gehalten werden, Koenigsberg 1655, ss. nlb. 8.*

⁶⁰ *Beiträge zur Kunde Preussens, Bd. 7, 1824, H. 2, ss. 106—107.*

⁶¹ Edykt ten znany jest w tłumaczeniu litewskim i przedrukowany w: *Prūsijos valdžios gramatos*, s. 11.

⁶² Egz. w Deutsche Staatsbibliothek Berlin, sygn. Gu 570.

⁶³ Egz. j.w., przedrukowany w: *Prūsijos valdžios gramatos*, s. 12.

biawy z 1613 roku, ustawa dla czeladzi w mieście Królewcu z 1624 roku i edykt elektora Fryderyka Wilhelma z 5 marca 1682 roku, występujący przeciwko zanieczyszczeniu rzeki Pregoty — a więc chyba pierwsze zarządzenie w języku polskim, dotyczące ochrony środowiska naturalnego.

Z chwilą powstania Królestwa Pruskiego nastąpiły poważne zmiany w jego administracji. Stworzono państwo typowo policyjne, które zdawało ludność na łaskę i niełaskę nadmiernie w stosunku do okresu poprzedniego rozbudowanej biurokracji. Rozwijano system sowsicie wynagradzanego wzajemnego szpiegowania, demoralizując w ten sposób społeczeństwo, preferując w nim denuncjatorów i szpiegów. Prawo karne szafowało jeszcze na początku XIX wieku karą szubienicy za tak błaha przewinienia, jak używanie soli przywiezionej z Polski czy niewykupienie soli monopolowej. Za nakłanianie poszkodowanych do apelowania o sprawiedliwość wprost do króla wieszano człowieka razem z psem, a ponadto stosowano wymyślne tortury, jak palenie żywcem, łamanie kości od dołu, tłuczenie kołem od góry, już nie mówiąc o takich „lekkich” karach, jak bieg przez różgi, wożenie taczek szańcowych, chłosta, piętnowanie itp.

Brak należytej organizacji i siły wojskowej w rządzonej przez Sasów Rzeczypospolitej ośmielał Prusy do ciągłych napadów na jej tereny przygraniczne, dla pustoszenia ich wzorem krzyżackim. Porywano wówczas mężczyzn do własnego wojska, grabiono z zapasów żywności oraz rozpowszechniano w Polsce fałszywą monetę. Dzięki rozbójom i cynizmowi, zdradzie i intrydze na arenie międzynarodowej doszły Prusy do potęgi zagrażającej całoci Rzeczypospolitej, której jeszcze tak niedawno były lennikiem. Niebawem korzystając z jej słabości spowodowały w 1772 roku pierwszy rozbiór Polski, zagrabiając Warmię, Pomorze Gdańskie (bez Gdańska i Torunia) i część Wielkopolski po Noteć. W 1792 roku nastąpił drugi rozbiór Rzeczypospolitej, w którym Prusy oprócz Gdańska i Torunia zajęły Wielkopolskę, Kujawy, ziemię dobrzyńską i większą część Mazowsza. W 1795 roku, na skutek trzeciego rozbioru, Polska przestała istnieć jako państwo. Prusy zagarnęły wówczas ogromny obszar między Pilicą, Bugiem a Niemnem, obejmujący resztę Mazowsza (poza ziemią liwską i połową ziemi czerskiej i warszawskiej) część województwa krakowskiego z księstwem siewierskim, północne Podlasie i część Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wszędzie tam zaprowadzono administrację na modłę pruską, konfiskowano królewską ziemię, majątki duchowne, a często i szlacheckie, i usiłowano germanizować ludność poprzez szkołę i służbę wojskową. W latach 1772 — 1806 wydano przeszło tysiąc różnych zarządzeń w języku polskim, których tu się nie wymienia.

Należy pamiętać, że w języku polskim ukazała się tylko część spośród edyktów wydanych w języku niemieckim, a więc nie są one pełnym odzwierciedleniem tej istnej powodzi zakazów i nakazów, obowiązujących ludność mazurską pod rygorami wyżej wspomnianymi.

Na treść owych państwowych zarządzeń składają się szeroko rozbudowane przepisy administracyjno-porządkowe, zarządzenia związane z handlem i sprawami gospodarczymi, osadnictwem i obciążeniami ludności wiejskiej, opieką społeczną, sprawami wojskowymi, epidemiami wśród ludzi i bydła, stosunkami prawnymi i z zagranicą.

Przepisy administracyjne obejmowały szeroki zakres tematyki. Z jednej strony ochraniały obywateli przeciwko rozbójom, kradzieżom i podpaleniom, a także włóczęgom, cyganom i żebrakom, a z drugiej ograniczały ich wolność

osobistą, np. szlachcie wolno było wyjeżdżać za granicę tylko za królewskim zezwoleniem, a podróżni mogli nocować tylko w karczmach, a nie w „prywatnych” kwaterach, nie mówiąc już o zakazach opuszczania wsi królewskich czy szlacheckich pod karą szubienicy. Specjalnie uciążliwe były dla ludności państwowe monopole, zabraniające mielenia mąki w żarnach, kupowania, przywożenia i używania taniej soli z Polski, a nawet mięsa tam solonego (istniał nawet nakaz wykupienia kontyngentu przydzielonej soli pod rygorem 400 plag oraz szubienicy). Monopolem objęto również sprzedaż tytoniu i tabaki w ogóle, a następnie zezwolono na kupno tylko państwowej „tabaki do palenia i wachania”. Nie wolno było także przywozić z Polski na użytek własny zboża, gozalki, drzewa, zwierząt, skór oraz wełny.

Ciekawe były również zarządzenia, które dziś nazwalibyśmy przepisami o ochronie naturalnego środowiska, ale wówczas miały one na celu ochronę wszystkiego, co przynosiło wymierną korzyść materialną. Zakazywano więc niszczenia sadzonek wierzy, lipy i morwy, niszczenia młodych dębów, łamania drzew przy tamach, świętecznego majenia kościołów, domów i drzwi, wypasania bydła w lasach oraz obdzierania kory i łyka z drzew dla robienia z nich obuwia (kurpi) i powrozków, a także chodzenia w kurpiach.

Istniały również przepisy, mające na celu dobro chłopów i ich zagród, jak zakaz niszczenia płoć, dla ochrony przeciwpożarowej zakaz używania pieców piekarskich w domach, a jedynie poza zagrodami, strzelania w czasie wesel. Wydano zarządzenia zapobiegania pożarom w lasach, uczono dobrego zaprzęgania koni, robienia przedzdy i płótna czy gotowania rosółu z kości.

Przepisy porządkowe nakazywały cechowanie koni i bydła, zwłaszcza pędzonego na sprzedaż, ochronę zwierzyny łownej, zakazywały chowu owczarzem dodatkowych sztuk bydła na własną rękę, używania w Prusach innych miar jak berlińskie czy fałszowania płótna. Wreszcie ustalono przepisy dla czeladzi, wyznaczano wartość pieniędzy zagranicznych i ścigano za mordowanie nieślubnych dzieci.

Zarządzenia dotyczące handlu miały przede wszystkim na celu ułatwienie handlu tranzytowego z ościenną Polską. Już w 1750 roku ogłoszono bezcłowy przewóz towarów z Polski Notecią, Wartą i Odrą, a następnie rozciągnięto opiekę nad przybywającymi do Prus w celach handlowych Polakami, Moskalami i Żydami. Jeszcze wcześniej ogłoszono wolność wymiany z zagranicą, ale z Litwy i Mazowsza starano się kierować cały handel tranzytowy poprzez Królewiec i to począwszy od 1715 roku.

Ukazało się również szereg przepisów dotyczących handlu wewnętrznego. Odnosiły się one do skupu zboża przez magazyny rządowe i przewozu na targ zboża, słomy i siana oraz koni i bydła. Wszelki handel zbożem i wełną z pominięciem targowisk był zakazany, podobnie jak i domokrajny. Uregulowano handel przedzdy i zwierzyną łowną oraz skórami z niej. Dopiero w 1808 roku wydano ogólne zarządzenia w sprawie wymiany towarowej w Prusach Wschodnich i Zachodnich oraz handlu zbożem i drewnem, uprawianym przez szypków i majtków.

Zaraza 1709/1710 roku spowodowała wyludnienie całych połaci ziem na Mazurach i Litwie pruskiej, więc władze pruskie popierały osadnictwo na tamtych terenach edyktami o zasiedlaniu tzw. pustych wiosek, osiedlaniu się w powiatach litewskich i w mieście Stolupiany. Skutkiem tego chłopi z innych obszarów Prus uciekali na wyludnione tereny Mazur i Litwy pruskiej, aby uzyskać tam nadanie ziemi. Starano się temu zapobiegać poprzez wyznaczanie

wysokich nagród za donoszenie o tych faktach. Liczne wydane w tym okresie edykty piętnowały zbiegostwo chłopów.

W tym okresie sytuacja chłopów, zarówno wolnych jak i poddanych królewskich i szlacheckich, była ciężka. Wprawdzie państwu zależało bardzo na podniesieniu produkcji rolnej, jak to wynika z wydanego „reglementu gospodarstwa” oraz „porządku leśnictwa”, ale równocześnie nakładane ciężary sprawiły, że nie mogło być jeszcze mowy o rozwoju rolnictwa.

Chłopów gnębiły gruntowe podatki, podwojony obowiązek szarwarku, dostawa koni w wypadku mobilizacji, krajowy podatek konsumpcyjny, powszechny podatek rękodzielniczy, nie wspominając już o wyżej wymienionych podatkach z racji monopolu młynarskiego, solnego i tytoniowego. Wszelkie niewywiązanie się z nałożonych ciężarów było traktowane jako nieposłuszeństwo i ściągało nowe kary. Chłop nie mógł nawet skierować swych dzieci do służby tam, gdzie chciał, bo musiały najpierw przez 3 lata pracować w królewskich folwarkach. Nie wolno mu było opalać świń po zabiciu, bo szczecina musiała być dostarczona do królewskich magazynów. Podobnie padłe bydło czy owce musiał chłop albo dostarczyć rakarzowi, albo sam ściągnąć z nich skórę. Chłopu nie wolno było samodzielnie sprzedawać lub zamieniać własnej ziemi nawet wtedy, gdy był wolny.

Nic więc dziwnego, że w Prusach Książęcych namnożyło się tylu ubogich i żebraków, przeciwko którym wydano wiele wspomnianych wyżej zarządzeń, mało zresztą skutecznych. Utworzono więc w Taplewie na Litwie pruskiej w 1793 roku Pruski Instytut Ubogich Krajowych i Dom Poprawy dla Żebraków, bo przedsiębrane w tej sprawie wcześniejsze środki okazały się niewystarczające. Odtąd Instytut w Taplewie składał corocznie sprawozdania w języku niemieckim, polskim i litewskim. Sporo edyktów odnosiło się do spraw wojskowych. Oprócz przepisów porządkowych i instrukcji są to głównie edykty skierowane przeciwko dezertersom lub — częściej — zwiastujące amnestią za ich powrót do pułków.

Szczególną uwagę zwracają dwie grupy edyktów, dotyczących epidemii chorób wśród ludzi i zwierząt. W pierwszej znajdują się zarządzenia profilaktyczne, przedsięwzięte w związku z wybuchem zarazy w Lewancie, na Węgrzech i w Siedmiogrodzie oraz przepisy dotyczące stosowania środków do leczenia zarazy morowej, krwawej dżynterii oraz cholery. Natomiast gdy chodzi o zwierzęta, to równocześnie z powiadomieniem o epidemii, podawano środki do jej zwalczania u bydła i wścieklicznych psów.

Niewiele natomiast wyszło edyktów o treści prawnej w języku polskim. Treść wydanych dotyczyła głównie zaboru ziem pomorskich. W związku z różnymi odwołaniami i przepisami prawnymi powstały opłaty stemplowe, którym poświęcono cały szereg edyktów. Jeśli chodzi o stosunki polityczne Prus z zagranicą, to w edyktach polskich znalazły odbicie jedynie sprawy związane z ościenną Polską. Jest tu patent, zezwalający w 1734 roku na przemarsz obu wojsk walczących ze sobą w Polsce przez terytorium Prus i obwieszczenie dla podoficerów i żołnierzy polskich, przekraczających granicę Prus po upadku powstania listopadowego.

PREUSSISCHE VERORDNUNGEN IN POLNISCHER SPRACHE FÜR DIE BEVÖLKERUNG DES
EHEMALIGEN HERZOGLICHEN PREUSSENS IM 16.—19. JAHRHUNDERT
Zusammenfassung

Seit der zweiten Hälfte des 16. bis zur ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts wurden in Königsberg die Verordnungen der Herzöge, Kurfürsten und Könige in polnischer Sprache für die Bevölkerung des ehemaligen Herzoglichen Preussens gedruckt. Anfänglich, im 16. und 17. Jahrhundert, wurden sie in Polnisch und Litauisch nur sehr selten veröffentlicht; erst nach der Errichtung des Königreichs Preussen, als eine breit angelegte Verwaltung aufgebaut wurde, hat man damit begonnen, Verordnungen in grosser Zahl zu verkünden, deren Teil auch in polnischer Sprache veröffentlicht wurde. Sie wurden an besonderen Tafeln in den Amtsgebäuden, an Stadttoren, Mühlen und Dorfschenken ausgehängt und ausserdem nach den Gottesdiensten von den Kanzeln in den Kirchen verlesen. In Königsberg allein wurden rund 250 Edikte in polnischer Sprache im Format 36×21 cm mit dem Umfang von 1 bis 64 Druckseiten herausgegeben.

Es ist bezeichnend, dass die Zusendung der Edikte in polnischer Sprache nicht bloss auf den von der polnischen Bevölkerung dicht besiedelten Gebieten, dem heutigen Masuren- und Weichselland (poln. Powiśle), sondern ebenfalls aus den weit nordwärts gelegenen Gebieten (z. B. Samland) und aus dem Nordosten (Preussisch-Litauen) verlangt wurde. Da es sich dabei um mehrmalige Anforderungen während mehrerer Jahrzehnte handelte, wobei noch ab und zu mitgeteilt wurde, dass dort polnischsprachige Gottesdienste abgehalten werden, ist daraus zu schliessen, dass es dort tatsächlich polnische Einwohner gab.

Die Verordnungen wurden zunächst von den polnischen Pastoren und Lehrern in Königsberg übersetzt, und im 18. Jahrhundert wurden besonders zu diesem Zweck Regierungs-, Magistrats- und Gerichtsbeamten angestellt, die sich mit guten Kenntnissen der „Hochpolnischen“ und der deutschen Sprache ausweisen mussten.

Der Inhalt der Bekanntmachungen und Verordnungen bezog sich anfänglich auf gemeinschaftliche Gebete für das Wohlergehen des Herzogtums Preussen und der Krone Polens mit ihrem König, Verbote des Überschreitens der preussischen Grenze durch das polnische Heer, Zollvorschriften u. dgl. Erst im 18. Jahrhundert wurden Verordnungen in grösserer Anzahl herausgegeben, die sich auf die Gesamtheit des politischen, wirtschaftlichen, gesellschaftlichen u. dgl. Lebens bezogen. Verstösse gegen ihre Bestimmungen wurden mit grausamen Folterungen bis zum Tode durch des Strangbestraft, u. a. für den Gebrauch von ausländischem Salz, oder für die Verweigerung des Ankaufs des im Staatsmonopol veräusserten Salzes.